Rok XIII. Nr. 20 SOSNOWIEC, piątek 21 stycznia 1938 roku. [C]ena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wy... miesięcznie 2.—

Adm...
Konto czek...
P.K.O. Katowice

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-66.

Potrzeby i bolączki polskiego rolnictwa

Obszerna dyskusja w komisji budżetowej Sejmu

WARSZAWA, 20. 1. Dziś przez cały dzień od rana do późnych godzin wieczornych sejmowa komisja budżetowa obradowała nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych.

Budżet referował poseł Sobczyk, który stwierdził spadek produkcji rolniczej w ostatnim pięcioleciu, uważając, iż sprawa wyżywienia kraju znalazła się w fazie krytycznej.

Zdaniem mówcy, produkcja rolna nie podążyła za wzrostem ludności.

Dla wzmożenia produkcji poseł Sobczyk domaga się przede wszystkim podniesienia intensywności gospodarstw wiejskich i osiągnięcia większej opłacalności produkcji aniżeli dotychczas.

Przechodząc do budżetu rolnictwa poseł Sobczyk stwierdza, iż na popieranie produkcji rolnej mamy w budżecie sumę ponad 23 miliony złotych.

Poseł Sobczyk zarzuca ministerstwu rolnictwa, iż kredyty tego działu przedstawiają się jako pewnego rodzaju fundusz dyspozycyjny ministra rolnictwa, z którego zasilane są izby rolnicze, dobrowolne organizacje ogólne, organizacje kobiece i młodzieżowe, wszelkiego rodzaju instytucje, wydawnictwa itp.

Zdaniem mówcy kwoty przeznaczone na bezpośrednie popieranie produkcji rolnej są zbyt małe.

Poseł Sobczyk omawia również obszernie zadłużenie rolnictwa domagając się przeprowadzenia zdecydowanej akcji oddłużeniowej.

Po omówieniu gospodarki lasów państwowych poseł Sobczyk zgłasza szereg wniosków i rezolucyj, a więc 1) podwyższenie kredytów na subwencje na popieranie upraw specjalnych, 2) rezolucję, wzywającą rząd do zwrócenia działalności ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w kierunku podwyższenia produkcji rolnej i zapewnienia opłacalności gospodarstw wiejskich, 3) rezolucję, wypowiadającą się przeciwko obejmowaniu przez ministerstwo reform rolnych i rolnictwa agend po szczególnych instytucyj społecznych i przeciwstawiającą rozrostowi etatów osobowych, 4) rezolucję wzywającą rząd do przestrzegania większej ścisłości i jasności w budżetowaniu, uznając za niewłaściwe przeznaczenie poważnych kredytów do niemal dowolnej dyspozycji ministra rolnictwa i reform rolnych.

Po referacie głos zabrał minister Poniatowski, odpowiadając w dłuższym przemówieniu na zarzuty postawione przez posła Sobczyka. P. min. Poniatowski oświadczył na wstępie, iż nie możemy w tej chwili marzyć o doprowadzeniu gospodarki rolnej do poziomu państw zachodnich.

Szczególnie zabolało p. ministra jako społecznika zarzuty dotyczące sum przeznaczonych na akcję podniesienia produkcji. P. minister twierdzi, że budżet ten jest zawarty w 17 paragrafach. Nawet prawo virement w tej dziedzinie jest ograniczone. Nie można więc mówić o jakimś funduszu dyspozycyjnym.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. minister zapowiada reorganizację związku izb rolniczych, gdyż, jak mówi, w akcji swojej z trudem udaje mu się oprzeć o te organizacje.



Gen. Kruszewski, który w ostatnich dniach wskutek wyjazdu na dłuższy urlop płk. Adama Koca, objął komendę naczelną związku legjonistów polskich.

Ślub króla Egiptu -- Faruka

Wspaniałe uroczystości w Kairze

KAIR, 20. 1. Cały Egipt uroczyście święcił dzień zaślubin króla Faruka z Fariją Zulficar. Zarówno stolica, jak i kraj cały przybrały wygląd odświętny przez bogatą dekorację gmachów, wieczorem zaś dzięki wspaniałym efektom iluminacyjnym.

Program uroczystości ślubnych zgodnie z przepisami religijnymi Koranu jak i zgodnie z tradycją, nacechowany był wybitną troską o współudział najbiedniejszych warstw ludności.

W miastach, a szczególnie w Kairze, wyasygnowano ze szkatuły królewskiej znaczne fundusze na rozdawnictwo obiadów dla ubogiej ludności.

W ogrodach urządzono widowiska dla ludności.

W południe w pałacu Kubba odbyło się uroczyste podpisanie aktu ślubnego.

Pierwszy złożył podpis król Faruk a za narzeczoną akt ślubny podpisał ojciec jej Jusuf Zul-Fikar Pasza.

Po podpisaniu aktu ślubnego, wszystkie osoby nie należące do rodziny królewskiej i rodziny królowej Faridy opuściły pałac z wyjątkiem dostojników dworskich, rektora Al-Azhara i świadków obu stron.

W chwilę potem do pałacu królewskiego przybyła królowa, ubrana we wspaniałą białą suknię ślubną. Towarzyszył jej orszak druchen.

Na stopniach pałacu powitali przybywającą królowa dostojnicy dworscy i przeprowadzili ją do sali, w której oczekiwali członkowie obu rodzin i król Faruk. Ta część uroczystości odbyła się w obecności pań, gdyż podpisanie aktu ślubnego, jako uroczystości o charakterze religijnym, odbywało się bez udziału kobiet.

Zakończenie uroczystości ślubnych obwieściła salwa honorowa z dział ustawionych na dziedzińcu zamku królewskiego.

Po ślubie odbył się obiad w ścisłym gronie rodzinnym.

Nastrój wszędzie panował podniosły i radosny. Zachwyty wzbudzały wspaniałe dekoracje i ognie sztuczne. Na uroczystość przybyło wielu Beduinów z pustyni, przybranych w malownicze stroje.

Król Faruk i młoda małżonka, która otrzymała imię królowej Faridy udali się wieczorem na przejażdżkę samochodową po ulicach miasta, aby oglądnąć iluminacje. Towarzyszył im jedynie adiutant królewski.

Nawet policja nie została poinformowana o trasie przejazdu pary królewskiej.

Młoda królowa nie nosi zwykłej u mahometanek zasłony twarzy. Jej fotografie, wystawione w oknach wystawowych sklepów są również bez zasłony twarzy.

Fakt ten uważany jest za wielki postęp na drodze do emancypacji Egipcjanek.

Krytyczne miesiące dla Chin

Wojna potrwa jeszcze długo

PARYŻ, 20. 1. Agencja Havasa zamieszcza dłuższą relację swego korespondenta w Hankou o nastrojach, panujących w Chinach. Korespondent stwierdza, że Chiny powitałyby z ulgą możliwość zawarcia pokoju na podstawie poszanowania ich suwerenności narodowej, lecz dopóki akty Japończyków przeczyć będą wypowiadanym przez nich zasadom, dopóty Chińczycy stawiać będą opór wszystkimi swymi siłami. Nie należy przeto liczyć się z możliwością nagłej zmiany kierowniczych czynników chińskich i walki zapewne przeciągną się jeszcze długo.

Tworzące się nowe armie pozwolą na stopniowe zastąpienie oddziałów walczących, liczyć się należy z tym, iż najbliższe 4 miesiące będą najbardziej krytycznymi, a być może decydującymi dla przyszłości Chin.

Wstrząsający wypadek w Łodzi

9 osób zatrutych gazem świetlnym

ŁÓDŹ, 20. 1. Administrator domu przy ul. 11 Listopada 22, stwierdził w klatce schodowej w oficynie, iż z jednego z mieszkań ulatnia się gaz świetlny.

Było to na czwartym piętrze w mieszkaniu jednego z lokatorów tragarza Goldmana, gdzie administrator zastał 9 osób bez życia. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Gdy przybyły władze, rozpoczęto badanie, które wykazało, że w mieszkaniu panuje wielki nieład. Przy balii leżał trup ojca rodziny, Suchera Goldmana, obok leżała jego żona, 49-letnia Mojda, na kozetce przy ścianie — 20-letnia córka Hana, a w łóżeczku siatkowym 9-miesięczny synek Aron.

Na innym łóżku w kącie leżały dwie córki, 17-letnia Gajla i 14-letnia Idessa, na innym łóżku 19-letni Mojżesz Wartecki, tragarz, narzeczony Hany Goldmanówny, na trzecim łóżku przy oknie leżał trup młodej kobiety-chrześcijanki nieznanego nazwiska z nieżywym 2-miesięcznym dzieckiem.

Pod balią leżał zdechły pies, a na oknie nieżywy kanarek.

Okazało się, że gaz ulatniał się z przewodów do kuchenki, którą posiadał poprzedni lokator krawiec. Policja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia nazwiska młodej chrześcijanki, która mieszkała kątem u Goldmanów i pomagała kobietom w pracy.

Polscy hokeiści

zwyciężają w Szwajcarii

BERNO, 20. 1. W środę wieczorem rozegrany został w Bernie międzypaństwowy mecz hokejowy Polska — Szwajcaria. Polacy odnieśli duży sukces, bijąc Szwajcarów 1:0 (0:0 1:0 0:0).

W środę rano reprezentacja Wingen wyraziła chęć rozegr[ania meczu towarzyskiego]... kania z Polakami przed mecz[em]... nie. Mecz przyniósł naszym ho[keistom] wysokocyfrowe zwycięstwo w stosun[ku] 8:0 (3:0 3:0 2:0).

NOWY RZĄD SOWIETÓW

wybrany został „jednomyślnie"

Na łącznym posiedzeniu rady związku i rady narodowości w Moskwie dokonano wyboru rządu ZSRR. i naczelnego prokuratora Sowietów.

Stalin przez cały czas był obecny na sali obrad.

Zgromadzeniu temu Mołotow przedstawił listę członków nowego rządu, zaznaczając, że zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych nie powinni kierować żadnymi resortami.



MOŁOTOW W KARYKATURZE.

Przewodniczący Andrejew wysunął kandydaturę Mołotowa na stanowisko przewodniczącego rady komisarzy ludowych.

Kandydatura ta została jednomyślnie przyjęta, po czym odbyło się jawne głosowanie na poszczególnych komisarzy. Oczywiście wynik głosowania był też jednomyślny. Obie izby głosowały łącznie przed podnoszenie rąk

Skład nowego rządu ZSRR. przedstawia się następująco:

Mołotow — przewodniczący rady komisarzy ludowych ZSRR.

Zastępcy: Czubar, Mikojan, Kosier (dotychczas byli tylko dwaj zastępcy).

Wozniesienskij — przewodniczący państwowej komisji planowania (Gosplan).

Litwinow — komisarz spraw zagranicznych, Jeżow—komisarz spraw wewnętrznych. Woroszyłow — komisarz obrony. Piotr Smirnow — komisarz marynarki wojennej. Łazarz Kaganowicz — komisarz ciężkiego przemysłu. Bruskin — komisarz przemysłu mechanicznego. Michał Kaganowicz — komisarz przemysłu obronnego (wojennego). Abram Giliński — komisarz przemysłu spożywczego. Szestakow—komisarz przemysłu lekkiego. Ryżow — komisarz przemysłu leśnego. Bakulin — komisarz kolei. Pachomow — komisarz transportu wodnego. Berman — komisarz łączności (poczta, telegraf, telefon). Eiche — komisarz rolnictwa. Jurkin — komisarz domem państwowych (Sowchozów). Popow — komisarz dostaw państwowych. Zwierow — komisarz finansów. Michał Smirnow — komisarz handlu. Ozwialew — komisarz handlu zagranicznego. Ryczkow — komisarz sprawiedliwości. Bołdyrew — komisarz zdrowia publicznego. Gryczmanow — prezes banku państwa. Kaftanc — szkolnictwa wyższego. Nazarow — przewodniczący komitetu do spraw przewodniczący komitetu do spraw sztuki przy radzie komisarzy ludowych.

Kto wygrał na loterii?

W czwartkowym ciągnieniu loterii padły wygrane:

Stała dzienna wygrana zł. 5.000 padła na nr. 84270.

Zł. 10.000 — 50270 80597 116988.

Zł. 5.000 — 28136.

Zł. 2.000 — 2377 28646 33142 34457 40639 65105 68856 69035 74701 97313 101529 109862 120635 136433 163892 185728 194308.

10105 276 81 85 358 837 62 11065 221 91 400 40 66 577 93 728 991

20182 382 534 83 834 75 962 21976 248 472 696 90 22001 34 57 93 195

30292 421 520 661 962 31266 414 576 61 744 839 99 32948 586 638

40131 234 305 54 513 43 70 88 672 796 41034 55 157 364 81 534 80 769 930

50037 211 313 64 623 73 885 947 94 51063 152 64 249 334 547 303

Zł. 1.000 — 6186 8434 27384 35279 38135 38163 40726 44725 44883 61767 63871 71209 92923 96157 96898 97598 99470 101749 116183 117994 127 127452 134771 145688 148706 163763 169951 170632 171419 175954 179513 183655 194738.

Wygrane po 200 zł.

139 47 214 20 775 961 85 1695 163 73 203 376 498 844 2057 80 181

60051 170 221 55 64 670 832 90 927 92 61012 128 47 276 320 440 88

70046 55 85 93 355 93 401 31 752 93 968 71028 61 316 484 500 71 690

80024 62 136 226 323 91 441 87 552 719 834 83 992 81017 57 80 255

90093 256 70 378 567 609 81 97 878 90 918 91066 283 491 585 607

100049 63 137 465 521 840 101088 201 34 325 44 561 622 727 811 65 953

110004 47 82 135 82 302 443 627 653 768 969 11127 386 665 745 902 112005 124 52 52 57 82 460.

120291 93 344 491 839 47 972 893 121079 185 326 44 64 600 19 12 54

130175 275 354 530 698 893 999 131147 246 48 843 46 404 82 502 132049

140124 326 49 55 500 734 52 884 97 141256 401 504 869 721 47 142065

150376 677 881 151097 193 48 265 400 4 508 85 601 21 770 81 93 912

150084 194 373 786 964 161073 106 286 403 16 722 162156 74 361 444 543 868 163157 83 505 725 164022 46 63

170941 171056 174 652 848 172144 492 652 367 701 802 173092 377 366 717

180104 234 384 413 557 91 622 73 703 22 817 26 928 181352 431 43 98 531

190145 248 538 625 731 37 91 879 191090 467 652 852 935 192050 92 158 223 36 52 382 868 987.

W środę w dalszym ciągnieniu padły wygrane:

GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana zł. 20.000 padła na 188553.

Zł. 15.000 na nr. 163777

Zł 10.000 na N-ry: 3729 102144 155959.

Zł. 2.000 na N-ry: 16549 56969 40219 43504 66444 62843 78126 102932 115005 125629 136291 174562.

Zł. 1.000 na N-ry: 14586 16399 16422 33149 68943 74581 76994 79441 84346 91376 101184 128869 139411 146059 143737 152385 158160 164282 170029 172714 175471 189352 188501.

WYGRANE PO 200 ZŁ.

105 38 375 1098 592 2319 449 826 3393 433 53 4264 619 4264 619 5620 75 940 80 6014 414

10024 101 259 357 626 33 991 93 901 11010 236 555 723 51 895 12678 13029 490 639 14214 591 462 735 99 15303 87 815 94 16013 304

20089 234 500 61 695 703 867 73 964 89 21000 79 361 515 645 705 945 22839 23126 87 255 24041 362 78 401 9 25061

30016 111 281 445 62 31141 88 422 544 646 758 908 32616 33486 545 810 34357 35059 517 36122 205 55 339 574 37087 372

40654 705 41020 343 481 742 42272 703 4 43073 151 332 888 943 44395 45153 209

50783 8 6805 51171 200 397 825 52577 693 782 53245 347 465 601 778 54235 438

60320 427 932 73 61006 165 431 871 62078 283 306 414 586 938 63113 260 57

70138 365 662 715 938 71491 734 73 918 72229 929 73340 428 650 805 71 79 960 74958 273 97 587 826 50781 958 777 858.

80132 318 648 715 95 81457 556 982 28564 83274 309 89 84096 755 39 85054.

90211 367 640 832 91120 217 807 12 92161 258 95 302 497 559 79 691 944 95578.

100278 552 636 715 44 599 101063 795 102087 254 504 880 103071 176 278 739.

NA ŚCIEŻKACH ZBRODNI

Powieść sensacyjna

16)

Joinvillowi wydało się, że poznał tę głowę śliczną, jasnowłosą, lecz widział ją tylko przez chwilę i zdala mógł doznać złudzenia.

Vitrac o mało co nie zemdlał, ujrzawszy ją, ale i Vitrac mógł się także omylić. Joinville zamierzał pójść do niego i zapytać, co sądzi o tym szczególnym zdarzeniu, lecz z tym zaczekać chciał, dopóki malarz nie uspokoi się po wzruszeniu gwałtownym. Teraz więc Joinville nie miał nic lepszego do roboty, jak pojechać konno ze swym przyjacielem, Cavarocem.

W pięć minut później byli już na siodłach.

Sekretarz ambasady miał z początku trochę kłopotu z Santorinem, wierzchowcem, świeżo kupionym w tatersalu ale jeździł bardzo dobrze i wkrótce dał sobie z nim radę.

Cavaroc powinszował mu powodzenia i przy tej sposobności uraczył go wykładem o jeździe konnej, którego Joinville wcale nie słuchał, bo jeszcze nie zdołał rozproszyć myśli, zalegających mu umysł.

Po mału jednak świeże powietrze i ruch uspokoiły go. Nawet przyszedł już do przekonania, iż życie ma swe przyjemności, gdy się jest młodym, niezależnym i ze stanowiskiem.

Julian Joinville miał przed sobą widoki bardzo pięknej przyszłości i, chociaż się nie podobał tym kobietom, na które działała postawa wojskowa kapitana, szczęśliwy był u innych, z jakimi Wanda nie mogła się równać.

Przepowiadać mu można było świetne ożenienie. Syn, jedynak wdowy, uwielbiającej go... z daleka, bo przez cały rok mieszkała w dobrach swych w Normandii, o sześćdziesiąt mil od Paryża, chętny był do spełnienia tych najdroższych życzeń, czułej i przewidującej matki. Jednakże dotąd nie nastręczyła się sposobność do skończenia z kawalerstwem; co prawda, nie spieszył się bardzo z wyszukiwaniem bogatej i szlachetnie urodzonej panny.

Bynajmniej wszakże nie dla tego, ażeby tak dbał o przyjemności, jakich Paryż obficie dostarcza każdemu zamożnemu chłopcu. Udział w nich brał bez uniesień, mając zawsze usposobienie do traktowania rzeczy z ich strony melancholicznej. Urodził się sentymentalnym, a jeśli dotychczas nie kochał, jakby chciał pokochać, to jedynie dla tego, że jeszcze nie spotkał kobiety, o jakiej marzył.

Bezwątpienia jednak Joinville dojrzał już dla głębszego uczucia. Stanowił pod tym względem sprzeczność z Jakóbem Cavarocem, który miłość przyjmował tylko galopującą, z częstą zmianą załogi.

Przyjaźń często oparta bywa na kontrastach.

Tego dnia wszystko sprzyjało do rozproszenia czarnych myśli. Niebo było lazurowe, powietrze łagodne, drzewa zaczynały się zielenić, a kobiety nosić jasne suknie.

Był to ciepły dzień wiosenny, tak rzadki w Paryżu, że wszyscy Paryżanie spieszyli z niego korzystać, ażeby wyjść na ulicę.

Kapitan jadł śniadanie późno, a odwiedziny Wandy jeszcze bardziej opóźniły wycieczkę, tak, że przyjechali nad jezioro, kiedy przesuwał się w alei prawdziwy tłum wspaniałych powozów i eleganckich jeźdźców.

Kapitan, który pragnął swobodniej się przejechać, zaproponował skręcić w inną aleję, naprzykład w aleję Longchamps, albo królowej Małgorzaty.

Joinville również rad był wydostać się z tego zamętu i pokierować swobodnie Santorinem, który poczynał się niecierpliwić. Piękne damy, spacerujące w powozach, nie interesowały zresztą przyszłego dyplomaty, nie spodziewającego się już odnaleźć tej, która zaprzątała jeszcze jego myśli; pragnął pogalopować gwałtownie, ażeby do reszty wybić ją sobie z głowy.

Manewrowali tak, ażeby się przedostać przez szereg powozów, gdy wspaniały ekwipaż, ciągniony kłusem przez parę okazałych koni karych, najechał na nich raptownie.

Kapitana o mało co nie zaczepiły koła i klacz odskoczyła w bok, tak, że gorszy od niego jeździec z pewnością byłby wyleciał z siodła. Cavaroc utrzymał się w strzemionach, ale zaklął go tak głośno, że pan siedzący w powozie, obrócił się ku niemu i spojrzał nań ostro.

Cavaroc, który nie dał się byle czym nastraszyć, zawołał:

— Tak, pański stangret gapa... Oświadczam to panu stanowczo... a jeśli się panu nie podoba...

Reszta zaginęła w zgiełku, a jegomość zagabnięty tak, nic nie odpowiedział na pogróżkę. Odjechał już daleko, widać było tylko jego kapelusz, ale jakkolwiek stało się to tak szybko, Joinville poznał go i odezwał się żywo do przyjaciela:

— To on!

— Co za on? — zapytał kapitan — ten niezgrabiasz furman?

— Nie mówię o powożącym... lecz o jego panu... To on jadł kolację dzisiejszej nocy w kawiarni Amerykańskiej.

d. c. n.

MŁODE POKOLENIE

ma ogromne zadania do spełnienia

Pokolenie, które wyrosło i dojrzało już w wolnej Polsce i puka do bram życia, staje przed szeregiem zadań olbrzymiej doniosłości.

Znamy dobrze te zadania. Ujął je syntetycznie ideowy następca Twórcy Niepodległości. Wskazał na hasło „obrony Polski", na konieczność „odrobienia zaległości" z ery niewoli, na „wyjście z prymitywu", na „podciągnięcie życia na wyższy poziom".

Komu przypadnie realizowanie tych zadań w czasie i przestrzeni? Na czyje barki spadnie wykonanie tego ogromu prac?

Oczywiście na pokolenie nowe, młode, znające ciężkie zmagania duchowe swych ojców już tylko z opowiadań, wychowane w atmosferze wolności, w tym poczuciu, że wszystko, co je otacza, jest Polską i że od nas samych wyłącznie zależy, jaką ta Polska w przyszłości będzie.

Ma więc przed sobą młode pokolenie prace konkretne, zadania określone: prace dla państwa i dla społeczeństwa. Pokolenie to jest zbiornikiem energii, która winna być skierowana do pracy pozytywnej.

Niestety, szereg okoliczności wpłynął na to, że uświadomienie sobie zadań i roli twórczej, jaką ma do spełnienia młode pokolenie, jest w nim niezbyt pogłębione. Przesłania je zasłona dymna, mamiąca wielu młodych i nie dopuszczająca do pełnego uświadomienia sobie zadań istotnych, czekających nowe pokolenia.

Powiedzmy sobie otwarcie, że zarówno psychiczna atmosfera, jak i zawodowy poziom młodego pokolenia nie są takie, by sprzyjały pozytywnej i konkretnej pracy.

A Polsce przecież brak odpowiedniej kadry fachowców, brak zastępu ludzi wykwalifikowanych do prac w rozlicznych dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego, samorządowego, spółdzielczego. Objawiło się to ostatnio z całą wyrazistością.

Gdyśmy przystąpili do stworzenia wielkiego centrum przemysłu na terenie, dotychczas pokrytym lasami i łanami żytnimi, okazało się, że między garścią dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni a masą niewykwalifikowanych robotników zabrakło ważnego ogniwa pośredniego: wykwalifikowanego zastępu ludzi młodych, zdolnych do pracy zawodowej, będących na odpowiednim poziomie fachowym.

Czyż tego samego braku nie dostrzegamy na wsi i w miasteczkach? Czyż nie odczuwamy braku młodego pokolenia inteligenckiego, braku jego współpracy w podnoszeniu kultury i oświaty w środowiskach młodzieży wiejskiej i robotniczo-rzemieślniczej? Czyż właśnie tam, w terenie „prowincjonalnym", na wsi i w osiedlach fabrycznych, miasteczkach kresowych i mieścinach, zabitych deskami od powiewu cywilizacji, nie znajduje się najwłaściwsze pole twórczej ekspansji młodego pokolenia inteligencji? Któż ma wyrównać te rażące i głębokie dysproporcje kulturalne, jakie dotąd istnieją między prymitywem „Polski B i C", a Polską A"?

A stąd już widoczny jest szereg zasadniczych postulatów, które należy stawić zarówno starszemu jak i młodemu pokoleniu.

Żądać należy więc od starszego szybkiego wciągania młodego pokolenia do pracy, gdyż zbytnia powolność działa zniechęcająco na doskonalenie się w swoim zawodzie. Żądać trzeba, aby wszystkie plany i zamierzenia były układane pod kątem widzenia jak najliczniejszego zatrudniania młodzieży.

Od młodego pokolenia natomiast żądać musimy, by w całej pełni zrozumiało konieczność podniesienia poziomu swego wyszkolenia zawodowego: ścisłej współpracy w podniesieniu ogólnej kultury drogą prac w organizacjach młodzieży wiejskiej i rzemieślniczo-robotniczej.

Na szachownicy polityki rumuńskiej

Gra partyj wokoło osoby króla

Powołanie rządu stronnictwa narodowo-chrześcijańskiego pod premierostwem p. Gogi było dla świata politycznego niespodzianką, a w polityce rumuńskiej na szachownicy jej dość zawiłych stosunków partyjnych stanowi punkt zwrotny. Objęło władzę jedno z mniejszych stronnictw, które w ostatnich wyborach do parlamentu zdobyło tylko mniej więcej 10 proc. głosów.

Stronnictwo to równocześnie i wyłoniony przez nie rząd reprezentuje program zupełnie odmienny od tych, które wyznawały i realizowały poprzednie rządy. Jest to program nacjonalistyczny i autorytatywny.

Trudności, które stanęły odrazu przed rządem p. Gogi, są znaczne i wprost wypływają z charakteru tego rządu i jego pozycji politycznej i parlamentarnej. Przede wszystkim na terenie zagranicznym, zwłaszcza zaś na zachodzie, oraz wśród państw Małej Ententy donośnym echem odbiło się przypuszczenie o przygotowującym się jakoby zwrocie w polityce zagranicznej na rzecz państw autorytatywnych.

Nie mniejsze trudności powstają na terenie wewnętrznym. Stronnictwo narodowo chrześcijańskie sąsiaduje bezpośrednio z Żelazną Gwardią, wyznającą również program nacjonalistyczny i autorytatywny, ale w radykalniejszym, oddziaływującym w sposób bardziej bezpośredni na masy wydaniu.

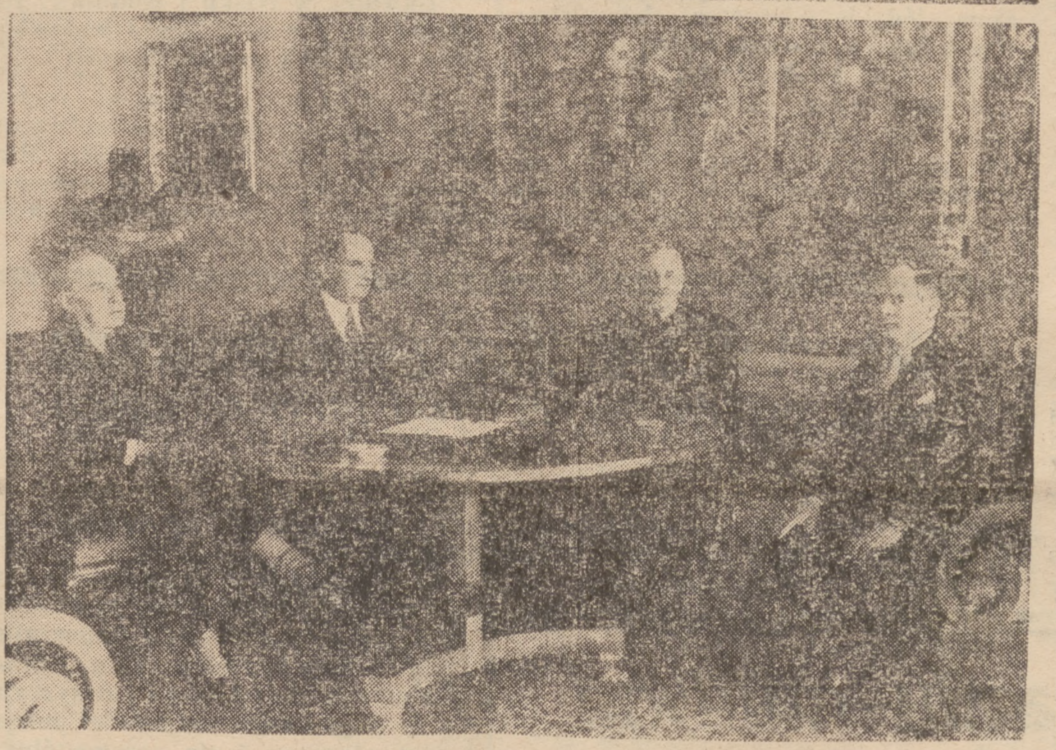
W wyborach, które po rozwiązaniu parlamentu wyznaczone zostały na 5 marca br. Żelazna Gwardia pójdzie własną drogą i będzie robiła stronnictwu rządowemu konkurencję w kołach nacjonalistycznych.

Po przeciwnej stronie barykady, wśród opozycji demokratycznej stosunki zmieniły się jak za udeczeniem czarodziejskiej różdżki. Stronnictwo liberalne podzielone od 7 lat na dwa odłamy, z których większemu przewodzi Dinu Bratianu, ostatni z pokolenia wielkich braci Bratianu, rządzących Rumunią przez długie lata, gdy szefem drugiego był jego bratanek Jerzy — utworzyło na nowo jednolitą partię.

Przywódca zaranistów, dr. Juliusz Maniu, mimo znanego swego uporu i konsekwencji, również gwałtownie zmienił swoją dotychczasową taktykę. **Spostrzegł, że gwałtowną opozycją przeciw liberałom umożliwił dojście do władzy rządu bardziej jeszcze dla zaranistów niebezpiecznego.**

Wobec tego nie ma nic przeciwko temu, aby dokonało się zbliżenie między grupami opozycyjnymi, przede wszystkim lewicowymi i centrowymi i nawet formuje tę konsolidację. Zapomniał o dotychczasowym sporach z liberałami i aprobuje wyrównanie stosunków z nimi.

Król Karol jest punktem centralnym obecnej sytuacji. Z wywiadów jego udzielanych wielkiej prasie zagranicznej wynika, że wprawdzie popiera rząd p. Gogi, ale nie identyfikuje się z nim bezwzględnie, czeka bowiem na rozwój sytuacji. Z tym faktem liczą się przeciwnicy obecnego rządu. Wbrew dotychczasowej ostrej opozycji dr. Maniu, zaraniści na polecenie swego szefa akcentują swój lojalny stosunek do korony, aby w ten sposób przygotować możliwość zmiany rządu i nie wywoływać wrażenia, że opozycja antyrządowa jest równocześnie opozycją antykrólewską.



ŁOTEWSKI MINISTER EKIS U PANA PREZ. RZECZYPOSPOLITEJ.

W dn. 19 bm. Prez. Rzeczplitej prof. dr. Ignacy Mościcki przyjął na Zamku Królewskim w Warszawie na audiencji łotewskiego ministra Finansów Ekisa, który od kilku dni bawi w Polsce. Na zdjęciu od lewej ku prawej: poseł łotewski w Warszawie min. Walters, minister Roman, P. Prez. RP., minister Ekis.

Na froncie politycznym

KONSOLIDACJA FRONTU DEMOKRATYCZNEGO

W końcu stycznia b. odbędzie się w Warszawie konferencja przywódców partii politycznych o zdecydowanym kierunku demokratycznym a mianowicie klubu demokratycznego P. P. S., stronnictwa ludowego i przedstawicieli związków zawodowych. W sferach politycznych twierdzą, że na tę konferencję mają być zaproszeni również przywódcy stronnictwa pracy.

TELEGRAM LWOWSKICH ZARZEWIAKÓW DO P. PREZYDENTA R. P.

Walny zjazd lwowskiego skupienia „Zarzewia" w dn. 16 bm. wysłał telegraficznie do pana Prezydenta depeszę następującej treści.

Walne zebranie lwowskiego „Zarzewia" dnia 16 stycznia 1938 r. przesyła Panu Prezydentowi wyrazy najgłębszego hołdu.

Walne zebranie zwraca się do Pana Prezydenta z gorącym apelem, by w tej wielkiej chwili dziejowej, marnotrawionej już drugi rok, zechciał usłuchać sygnałów alarmowych wielomilionowych mas chłopa polskiego i na najprostszej drodze spełnił słowa Swego orędzia żałobnego przekazującego narodowi w imieniu Pierwszego Marszałka Polski dziedzictwo myśli dbałej o honor i potęgę państwa".

PROJEKT ORDYNACJI WYBORCZEJ

W sejmie w dalszym ciągu utrzymują się pogłoski, że klub demokratyczny zgłosił do laski marszałkowskiej własny projekt ordynacji wyborczej. Projekt ten miał by jakoby zyskać zwolenników i poparcie posłów o innych zapatrywaniach i poglądach politycznych.

PROBLEMY PALESTYNY

Jak się dowiaduje Ag. „Echo" odbyło się posiedzenie grupy emigracyjnej koła rolników. Odczyt na tym posiedzeniu p. t. „Problemy Palestyny" wygłosił radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Wagner. Koło rolników na ten bardzo interesujący odczyt zaprosiło zainteresowane sfery żydowskie, lecz ci na odczyt nie przybyli, motywując swoją odmowę, że odczyt ma tendencje ewakuacyjne ludności żydowskiej z Polski.

Na szpaltach pism

SZKODLIWY KULT „GWIAZD"

Na marginesie procesu artysty filmowego Karewicza, który jak donosiliśmy za uwiedzenie nieletniej skazany został na 5 lat więzienia warszawski dziennik „Dzień Dobry" pisze:

Kult dla „gwiazdorów" ekranu jest wśród młodzieży szkolnej, zwłaszcza żeńskiej, wśród pensjonarek, ogromnie silny.

Ten kult dla „gwiazdorów" i a pogoń pensjonarki, jest wręcz szkodliwy.

... za autografami, dążenie do zetknięcia się osobistego z popularnym aktorem — kończą się niekiedy nawet tragicznie.

Rozprawa sądowa przy drzwiach zamkniętych, w wyniku której jeden z popularnych polskich „gwiazdorów" ekranu, Zbigniew Drzymułowski, znany pod pseudonimem Andrzeja Karewicza, skazany został na pięć lat więzienia za nadużycie zaufania 15-letniej dziewczynki, jest, chyba, dość jaskrawym tego dowodem.

Winę ponoszą tu bezwzględnie rodzice i opiekunowie. Rozumne wychowanie, wpływy domu, który by chłodził owe niezdrowe zapały i ukazywał inne znaczenie i wartości kina i ekranu — może tu być decydujący.

Nikt nie zaprzeczy, że kino jest potrzebną i piękną rozrywką, że weszło w obręb naszego kulturalnego życia i nie powinno się poza nim znaleźć. Ale bezmyślny pęd do amantów kinowych tylko dlatego, że rozpalili wyobraźnię małej

Projekt ulg podatkowych
dla Centralnego Okręgu Przemysłowego i Kresów

Rząd projektuje wprowadzenie szeregu poważnych ulg podatkowych które mają być stosowane na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego i na obszarze województw wschodnich Ulgi te stanowić będą silny bodziec dla prywatnego ruchu inwestycyjnego na tych terenach.

Ulgi te stosowane będą przedewszystkim przy podatku dochodowym Koszt każdej inwestycji odliczany będzie od ogólnej sumy dochodu i dopiero od reszty wymierzany będzie podatek. Ponadto liczne przedsiębiorstwa na terenie COP. korzystać będą także ze zwolnień w podatku obrotowym.

Ulgi te są tak poważne, że izby przemysłowo - handlowe w złożonym rządowi memoriale, wyrażają obawę, czy przedsiębiorstwa poza COP. będą wobec tych zniżek w stanie konkurować z zakładami, korzystającymi z ulg Izby w memoriale swym występują z projektem przyznania ulg, coprawda mniejszych dla przedsiębiorstw w całym Państwie.

Proponują natomiast utrzymanie, a nawet zwiększenie ulg tym przedsiębiorstwom w Okręgu Centralnym, które związane są z obroną kraju. Projekt izb przewiduje zwolnienie całego dochodu przedsiębiorstw, które przenoszą się z innych terenów do Okręgu Centralnego od opodatkowania w ciągu pierwszych 4 lat, połowy dochodu w ciągu następnych trzech i jednej czwartej w ciągu ostatnich trzech lat (razem w ciągu 10 lat). Projektując te ulgi, izby przeciwne są zwolnieniom od podatku obrotowego.

Projekt rządowy przewiduje potrącanie od dochodu przy wymiarze podatku wartości nabytych akcyj czy udziałów spółek, które mają działać na terenie Okręgu Centralnego. Z Z prawa tego nie mogą jednak korzystać dochody z uposażenia.

Izby proponują, aby z ulgi tej mogły korzystać także dochody z pracy najemnej, np. uposażenia urzędnicze i t. p.

W województwach wschodnich z ulg w podatku dochodowym korzystać będą przedsiębiorstwa przemysłowe, żeglugi śródlądowej, oraz rolnictwo. Według izb ulg. powinny być rozszerzone na wszelkie przedsiębiorstwa komunikacyjne (np. autobusowe) i hotelarskie. Szczególnie ulgi w tej ostatniej dziedzinie przyczyniłyby się pośrednio do rozwoju turystyki na ziemiach wschodnich.

Projekt ustawy o ulgach, obejmujący także ułatwienia dla budownictwa garaży oraz nabywców samochodów, będzie niebawem rozpatrywany przez Sejm.

Praca nad uprzemysłowieniem C. O. P
rozpocznie się z wiosną

Przerwana z powodu zimy akcja dalszego uprzemysłowienia terenu C. O. P. ruszy z wiosną całą siłą pary naprzód.

Za kilka tygodni rozpocznie się prace budowlane w fabryce kauczuku syntetycznego, jaka powstaje pod Dębicą.

Kauczuk syntetyczny wyrabiany będzie ze spirytusu, fabrykacja jego jest wynalazkiem chemików polskich Fabryka zaopatrzona będzie w maszyny wyrobu wyłącznie krajowego.

W Sandomierzu projektuje konsorcjum łódzkie budowę kompleksu trzech fabryk, palarni kawy, sortowni herbaty i wędzarni śledzi.

Fabryki powstaną na gruntach leżących na prawym brzegu Wisły, to jest na terenach objętych planami wielkiego Sandomierza. W sprawie nabycia gruntów toczą się pertraktacje z zarządem miasta.

W Leżajsku powstaje wielka fabryka perfum pod firmą Boruta. W Kolbuszowej powstają dwa wielkie zakłady przemysłowe: wytwórnia obuwia i fabryka chemiczna.

W związku z projektowaną budową fabryki na Podzwierzyńcu w Łańcucie toczą się pertraktacje w sprawie nabycia gruntów należących do zarządu miasta Łańcuta. Właściciele sąsiednich parcel wstrzymali się od wszelkich tranzakcyj gruntami w nadziei uzyskania wyższych cen.

Również w Nisku i Rudniku rozpoczną się z wiosną prace budowlane przy objektach przemysłowych.

W związku z ożywionym ruchem budowlanym wzrosło zapotrzebowanie na cegłę i pokrewne materiały. Miejska cegielnia w Rzeszowie otrzymała zamówienie na 4 miliony cegieł, które ma dostaczyć w bieżącym roku.

Wizytacja szkół zawodowych
przez przedstawicieli życia gospodarczego

Samorząd gospodarczy zwrócił się do ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń, któreby umożliwiły przedstawicielom samorządu gospodarczego wizytację szkół zawodowych na terenie działania poszczególnych izb przemysłowo-handlowych.

Tego rodzaju wizytacje ugruntują niewątpliwie współpracę przedstawicieli życia gospodarczego, zapoczątkowaną w okresie realizowania reformy szkolnictwa zawodowego i przyczynią się do pogłębienia znajomości potrzeb i wewnętrznego życia poszczególnych szkół.

Ponadto nawiązanie bezpośredniego kontaktu sfer przemysłowych i kupieckich ze szkołą, zwiększy zainteresowanie i zrozumienie potrzeby kształcenia zawodowego w społeczeństwie.

W oczekiwaniu miliona

Już tylko niewiele dni dzieli nas od najbardziej emocjonującej dla każdego gracza loteryjnego chwili, gdy rozstrzygać się będą losy głównej wygranej czwartej klasy — miliona złotych.

Tymczasem zaś każdy dzień przynosi nam wiadomości o wyjściu z koła większych lub średnich wygranych, które poważnie zasilają przedstawicieli najrozmaitszych sfer społecznych w licznych miejscowościach kraju.

Tak więc np. wśród właścicieli n-ru 145912 na który padła jedna z wygranych 75.000 złotych znajdujemy, obok duchownego i technika, p. Marię Pospieszną, pracownicę domową z Warszawy i p. Antoniego Rękawka, małorolnego z pod Garwolina. Łatwo się domyśleć jakie możliwości daje p. Rękawkowi wypłacona mu suma 15.000 zł.; będzie mógł nie tylko wprowadzić ulepszenia do już posiadanego gospodarstwa, ale i powiększyć je znacznie.

Dużą pomoc otrzymali czterej lotnicy wojskowi, z p.porucznikiem A. Wałaszewiczem na czele, gdyż na posiadany przez nich numer 136518 padła wygrana 50.000 zł. Inne ćwiartki tego losu zrealizowali pp J. Stelmach z Ożarowa, M. Gmach z Wołkowyska i C. Wajcman z Pilicy.

Ciekawe, a zarazem bardzo przyjemne zdarzenie spotkało p. Mikołaja Szutko, zamieszkałego w Warszawie, przy ul. Litewskiej nr. 11 Oto otrzymał on od swego przyjaciela p. Leneczewskiego, studenta, upominek gwiazdkowy w postaci całego losu nr. 2540. I oto w bieżącym ciągnieniu czwartej klasy numer ten wygrał 50.000 zł. wartość więc upominku otrzymanego przez p. Szutko, wyniosła 24.000 złotych.

Można pozazdrościć!

Ale zamiast zazdrościć, skuteczniej będzie zaopatrzyć się w los do pierwszej klasy 41 Loterii, w której, dzięki podziałowi losów na pięć części i zredukowaniu ich liczby ze 195 na 160 tysięcy, szanse wygrania są jeszcze znacznie większe, niż dotychczas

Konferencja z samorządami Zagłębia
Omawiano sprawę robót sezonowych

W Zagłębiu bawi inż. Arlet kierownik wydziału robót w wojewódzkim Funduszu pracy w Kielcach.

Inż. Arlet przy współudziale kierownika ekspozytury Funduszu pracy w Sosnowcu p. T. Mayera odbył ze starostą Boxą w Będzinie i prez. Kaczkowskim w Sosnowcu konferencję, celem zapoznania się z programem robót przewidzianym na rok bieżący.

Dziś, inż. Arlet odwiedzi magistrat w Będzinie i Dąbrowie.

Nowy lokator w starym domu
nie korzysta z ochrony

Od 1 stycznia wszedł w życie przepis prawny, wyłączający spod ochrony lokatorów mieszkania, w których zmienia się główny lokator. W razie więc wynajmu mieszkania w starym domu nowy lokator nie korzysta z ochrony. Stosunki między nim a właścicielem domu regulują tylko ogólne przepisy o najmie mieszkań w kodeksie zobowiązań. Traci więc wszelki sens płacenie jakiegokolwiek odstępnego skoro właściciel domu może wyznaczać wyższe komorne, ustalać nowe warunki najmu i wymówić mieszkanie w ustawowym terminie.

Dotyczy to zarówno pomieszczeń mieszkalnych, jak i lokali przemysłowych i handlowych.

W ten sposób niejako automatycznie likwidowana będzie ochrona lokatorów w mieszkaniach zmieniających lokatorów.

Powstaje pytanie, czy przepis ten ma zastosowanie także w razie śmierci lokatora głównego i przejęcie mieszkania np. przez najbliższą rodzinę. Zdaniem kół prawniczych żona i dzieci winny w dalszym ciągu korzystać z dobrodziejstw ochrony.

Ostatecznie rozstrzygnąć będzie musiał tę sporną kwestię Sąd Najwyższy.

Budujmy szkoły!

DRZAZGI.

Kultura

Gdy zdarzy się, że jakaś gazeta zagraniczna podda w wątpliwość polską kulturę oburzamy się na taką bezczelność bardzo. I słusznie. Bo co nam naprzykład tacy Niemcy mogą mówić o kulturze.

Ale między sobą możemy sobie coś niecoś powiedzieć, wyjdzie nam to bowiem tylko na dobre.

Oto mały, lecz charakterystyczny obrazek. Drobiazg. Na ulicy 3 Maja w Sosnowcu przed lokalem L. M. i K. wystawiono gazetkę ścienną. Drobiazg.

Zatrzymałem się, przeczytałem pobieżnie i poszedłem dalej.

Wracam z powrotem, patrzę — gazetki nie ma. Zerwana.

No nic — myślę — ktoś zerwał. Głupi żart, bo przecież komu to przeszkadzało?

Po kilku dniach wywieszono nowy numer Morskiej Gazetki. W niecałą godzinę była już zerwana.

I tak już przez kilka tygodni: L. M. K. wywiesza z chwalebnym uporem, a ktoś z bydlęcą złośliwością zrywa.

Ciekaw jestem kto zwycięży w tej walce: świadomy, konsekwentny czyn społeczny, czy nieszczęsliwa, złośliwa głupota.

W każdym razie o kulturze można by nieskończenie...

(wim).

———oOo———

Przy głośniku

ZAGRANICZNI ARTYŚCI W RADIO

Dzisiejszy koncert filharmoniczny o godz 20.00 stanowić będzie dla świata muzycznego prawdziwą sensację. Dzięki transmisji radiowej również i publiczność radiowa pozna tego dnia rosyjskiego kompozytora Igora Markiewicza, który będzie dyrygować m. in. i własny utwór.

W czasie koncertu wykonana zostanie jego kompozycja symfoniczna p. t. Nowy wiek". Rosyjski ten muzyk, przebywający obecnie w Paryżu, należy do najbardziej ciekawych osobistości muzycznych dzisiejszej doby. Jako solista koncertu wystąpi słynny pianista Aleksander Uniński, znany polskiej publiczności jako świetny interpretator dzieł Chopina, uzyskał pierwszą nagrodę. W piątek wykona on Chopina koncert e-moll. Ponadto w programie figuruje Czajkowskiego Symfonia IV i Bacha Koncert Brandenburski nr. 1.

———oOo———

Bal rezerwistów
W SOSNOWCU

Rezerwa. Któżby z nas nie zdawał sobie sprawy z wielkości i ze znaczenia tego słowa. Strategik czy finansista, polityk czy zwykły sobie człowiek wiedzą, że rezerwa, to synonim szczęścia i dobrobytu, to gwarancja powodzenia. Wszystko cokolwiek przeprowadza się z rezerwą, wypływa z instynktu samoobrony i daje błogie uczucie bezpieczeństwa. Nic też dziwnego, że rezerwa cieszy się powszechną sympatią i zasłużonym uznaniem. Nawet w małżeństwie. Mąż naprzykład odnosi się z rezerwą do swej nadobnej i lepszej połowy, kiedy spostrze że że małżonka jest dla niego rażąco czuła i zniewalająco zgodna wyczuwa w tem niewinny manewr strategiczny i z góry wie, że bez nowych ustępstw lub wydatków nie obędzie się

Również w czasie karnawału z rezerwą odnosimy się do otrzymywanych zaproszeń na różne bale i t. p., zanim z pośród nich wybierzemy jedno. Bo chodzi tu i o to, aby w prawdziwie miłym i beztroskim nastroju zabawić się, no i przy tej okazji jakiś niecodzienny cel.

Do takiej właśnie niecodziennej imprezy karnawałowej, która będzie wielką atrakcją tegorocznego sezonu karnawałowego będzie bal, który urządzają w dniu 1 lutego r. b. zarząd grodzki związku rezerwistów i rada grodzka rodziny rezerwistów w Sosnowcu w salach reprezentacyjnych Ratusza.

Dochód z balu przeznaczono na ufundowanie sztandaru.

Rozbudowę rzeźni i budowę targowicy

projektuje zarząd m. Dąbrowy

Na onegdajszym posiedzeniu rady miejskiej w Dąbrowie załatwiono dwie sprawy.

Pierwszą sprawę, przy której prowadzono dłuższą dyskusję to był do datkowy budżet na 1937-8 rok.

Wydatki i dochody budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego wynoszą 186.756 zł.

W dyskusji nad budżetem, ławnik Cieplak wspomniał, że magistrat niesłusznie musi pokrywać koszta utrzymania mieszkania dyrektora gimnazjum państwowego. Chodzi tu o światło, opał i wodę.

Radny Bem zgłosił do budżetu kilka drobnych poprawek, które zostały przez radę przyjęte. Ponadto w dyskusji zabierali głos rr.: Berbecka, Sieradzki i wicepr. Cupiał.

Drugim punktem porządku obrad była sprawa nabycia od sukcesorów Jaworskich — terenów potrzebnych pod targowicę i rzeźnię miejską. Sprawy te referował r. Lewicki.

Po krótkiej dyskusji uchwalono, aby sprawą nabycia terenów zajął się zarząd miasta.

Należy wspomnieć, że zarząd miasta ma przystąpić w bieżącym roku do budowy nowej targowicy, jak również w związku z tym rozbudowana zostanie rzeźnia miejska.

DROGA w NIEZNANE

Pracownicy P.K.P. oskarżeni

o nadużycia przy wywozie węgla z kop. „Niwka"

W sądzie okr. w Sosnowcu toczył się dwudniowy proces przeciwko o-śmiu funcjonariuszom PKP. Prokopowi Fiodorukowi z Ząbkowic, Ignacemu Szmigielskiemu z Łaz, Wacławowi Jokielowi z Dąbrowy Górn., Aleksandrowi Pałkowskiemu z Zagórza, Adamowi Zawrzykajowi z Sosnowca, Władysławowi Kryczkowi z Wojkowic Komornych, Józefowi Karlińskiemu z Sosnowca i Janowi Puckowi z Mrzygłoda,

oskarżonym o przestępstwa służbowe i nadużycia w związku z wywozem węgla kop. „Niwka", stanowiącej własność sosnowieckiego towarystwa.

Główny oskarżony Fiodoruk obwiniony jest ponadto o kradzież z kop. Niwka kilku wagonów węgla w porozumieniu z wagowym kopalni Teofilem Uliniarzem, zamieszkałym obecnie w Olkuszu.

Przewód sądowy odzwierciedlił kolupcyjne stosunki jakie panowały wśród oskarżonych obecnie funkcjonariuszów kolei i części pracowników to warzystwa, zatrudnionych przy ekspedycji wagonowej węgla.

Oskarżeni do winy się nie przyznali.

Proces budzi wielkie zainteresowanie. Wyrok ogłoszony zostanie dziś o g. 14. Oskarżonych bronili adwokaci: Koenig, Pawełek i Forelle. Oskarżał prok. Joel.

Opłatek u ochotników

W SOSNOWCU.

Zarząd Zw. Ochotników Wojennych w Sosnowcu urządza jutro o godz. 20.30 w sali domu społecznego uroczystość opłatkową dla członków związku, ich rodzin i zaproszonych gości. Po uroczystości opłatkowej odbędzie się zabawa taneczna z bogato urozmaiconym programem.

Zarząd prosi, aby w uroczystości wzięli również udział członkowie sekcji związku z Będzina, Dąbrowy, Grodźca i Olkusza oraz oddziałów Strzemieszyc i Czeladzi.

Zapisy i wpłaty od członków przyjmuje oraz wydaje zaproszenia sekretariat związku w domu społecznym, pokój nr. 17 (telef. 61405) codziennie w godz. od 18 do 20-ej do dnia 21 b.m.

Dla członków związku osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

——xx——

Kto spełnił

obowiązek obywatelski

Miejski obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Będzinie ogłosił miejscowej ludności, że zakład dom handlowym, przemysłowym i rzemieślniczym, wpłacającym składki na pomoc zimową bezrobotnym wydawane będą wywieszki.

Wywieszki te mają być umieszczone w widocznych miejscach (wystawy sklepowe) — jako dowód spełnienia obowiązku obywatelskiego. Wywieszki wydawane będą w miarę wpłacenia składki. Na wywieszce musi być umieszczone imię i nazwisko ofiarodawcy oraz wysokość wpłaconej składki.

Ponadto komitet prosi, o popieranie tych zakładów, sklepów i innych przedsiębiorstw, które posiadają wywieszki.

——000——

Kradzieże miodu

Z ULI W ŁOSNIU

Na terenie Łośnia poczęło się rozwijać pszczelarstwo. Staraniem niektórych gospodarzy, jak A. Drożdża, J. Kaczmarzyka, W. Krawczyka i miejscowego kierownika szkoły sprowadzono specjalne gatunki traw miododajnych, wskutek czego ilość miodu w ulach co rok była większa. Niestety jesienią zakradli się złodzieje do ogródka szkolnego, wybierając miód z ula, pszczoły z trudem dało się uratować.

Przed paru dniami złodzieje dostali się do pasieki Kaczmarzyka wykradając miód z 3 uli, niszcząc pszczoły. Ponadto złodzieje usiłowali dostać się do pasieki Drożdża. O kradzieżach zawiadomiono policję.

——000——

— **OPŁATEK STRZELECKI W GRODŹCU.** Związek strzelecki oddział Grodziec urządza w dniu 22 bm. o godz. 20-ej w sali Sokolni opłatek strzelecki, na który zaprasza swoich członków i sympatyków.

Wiadomości bieżące

Piątek 21 Styczeń	Dziś: Agnieszki Jutro: Wincentego Wschód słońca: 7,33 Zachód słońca: 16,01

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś na Saturnie o godz. 20 odbędzie się jeden gościnny występ Eugeniusza Bodo w rewii pt. „Z humorkiem".

W sobotę premiera przebojowej komedii muzycznej pt. „Podróż poślubna" z występem niezrównanego odtwórcy roli Stefana Banaśna, ulubieńca publiczności Eugeniusza Bodo. Znakomity gość wystąpi w otoczeniu naszego zespołu z pp.: Anusiakówną, Szabelakówną (która po długiej chorobie ukaże się znowu na naszej scenie i to w roli śpiewnej), Tańską, Cyglerem, Fijewskim, Nawrockim i innymi. Początek przedstawienia o godz. 20.30. Bilety już sprzedaje firma Wł. Czechowski ul. 3 Maja 8

W niedzielę po południu o godz. 16.30 „Ciotka Karola".

W niedzielę wieczorem o godz. 20.30 — po raz drugi „Podróż poślubna" z występem Eugeniusza Bodo.

—oOo—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: Pasażerka na gapę

PATRIA — Szef wywiadu.

EDEN: Eskapada.

RIALTO: Więzień królewski.

— **KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERZY** przy 42 ZDH. m. Bartosza Głowackiego w Sosnowcu urządza w dniu 22 bm. zabawę taneczną w auli szkoły powszechnej im. Ks. Prausa przy ul. Prez. Mościckiego. Początek o godz. 20. Całkowity dochód przeznaczony na obozy letnie.

— **POGADANKA DLA HODOWCÓW ZWIERZĄT.** W starej szkole w Gołonogu odbyła się pogadanka na temat „Choroby zakaźne u zwierząt domowych" wygłoszona przez dr. Kazimierza Gobiszewskiego — rejonowego lekarza weterynaryjnego pow. zw. samorządowego pow. będzińskiego. Pogadanka odbyła się przy b. licznym udziale słuchaczy, świadczącym o dużym zainteresowaniu się gospodarzy chorobami zwierząt. Po odczycie referent udzielił wyjaśnień na liczne zapytania.

Lekarstwa stanieją

O 10—15 PROCENT.

Ceny lekarstw mają ulec niebawem wydatnej obniżce.

Jak się dowiadujemy rewizja taksy aptekarskiej prowadzona przez min. opieki społecznej, jest już na ukończeniu.

Na cenę leku składa się wartość towaru, normowana przez władze towarową taksą aptekarską, oraz wartość pracy i kosztów włożonych w przygotowanie leku, określana przez t. zw. taksę „laborum" (taksę pracy).

Co do taksy towarowej, jest już przesądzona obniżka cen o piętnaście procent. Pertraktacje w sprawie taksy „laborum" trwają, lecz bliskie są zakończenia.

Po podpisaniu obu taks ostateczna będzie zniżka cen lekarstw, przypuszczalnie w granicach 10 do 15 procent. Nastąpi to zapewne jeszcze w miesiącu bieżącym.

——000——

Na ul. Pawiej w Sosnowcu

CIĄGLE BŁOTO

Ulica Pawia w Sosnowcu oddawna już oczekuje doprowadzenia jej do odpowiedniego stanu.

W czasie niepogody jezdnia zamienia się w wielkie bajoro, w którym brodzić muszą obywatele zamieszkali w domach, stojących przy tej ulicy.

Dodać przy tym należy, że ulicą Pawią codziennie przechodzą dziesiątki robotników, dążąc do pobliskich fabryk. — Słabe oświetlenie utrudnia jeszcze bardziej przejście przez tę ulicę

Przypuszczać należy, że przy układaniu planu przebudowy ulic, magistrat weźmie pod uwagę bolączki mieszkańców ulicy Pawiej i w tym roku zostanie ona wreszcie wybrukowana.

— **KOLENDA W SOSNOWCU.** Dziś od godz. 11 ul. Naftowa jeden ksiądz, od godz. 15 ul. Jasna, Żórawia i Zygmunta drugi ksiądz.

Przy tej okazji księża odbywający kolendę będą przyjmowali za pokwitowaniem ofiary pieniężne na dalsze odnowienie kościoła.

— **RAUT ABSOLWENTÓW.** Staraniem związku absolwentów Śląskich Technicznych Zakładów naukowych w Katowicach odbędzie się raut we wtorek dn. 7 lutego b.r. w auli Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ul. Krasińskiego 3. Początek o godz. 21. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia. Bilety wstępu od osoby 3 zł. Familijny (do 3 osób) 8 zł.

——000——

Z OLKUSZA.

(o) **DWA LATA WIĘZIENIA ZA ZŁAMANIE ŻEBRA.** Sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał mieszkańca Niesłowic, gm. Bolesław Aleksandra Dzierzgwę, na dwa lata więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała Łukaszowi Czarnocie w czasie bójki — Czarnota doznał m. in. złamania żebra od uderzenia kamieniem.

(o) **NIEPOPRAWNY AWANTURNIK** Wyjątkowo bogaty rejestr karny ma za sobą 25-letni mieszkaniec Wolbromia Jan Gębala, znany awanturnik i zawadiroga.

Pomimo młodego wieku, był on już karany 19 razy za różne przestępstwa, a w dwuch wypadkach nawet po roku więzienia.

Obecnie sąd okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał Gębalę po raz dwudziesty, wymierzając mu karę jednego roku więzienia za opór policji i znieważenie władz państwowych

Skazanie przemytników ludzi

Kasjerka szajki „urzędowała" w Sosnowcu

Jak donosiliśmy, w sądzie okręgowym w Łodzi toczył się proces przeciwko szajce przemytników, która zajmowała się przemycaniem ludzi do Francji i Belgii.

W procesie tym oskarżonych było kilku Żydów z Będzina i Sosnowca, którzy współdziałali z przemytnikami.

Po dwudniowej rozprawie sąd wydał wyrok, na mocy którego herszt banty Chaskiel Lubelski, skazany został na 14 mies. więzienia, „wiceherszt" Szmul Granat na 10 mies. więzienia i 250 zł. grzywny, Abram Grynfeld i jego żona Frajdla po 6 mies. więzienia. **Estera Ruchla Szwimerowa z Sosnowca, która pełniła rolę kasjerki w szajce — na 7 mies. więzienia i 800 zł. grzywny.**

Znów sześciu przestępców
zatrzymała policja w Sosnowcu

Onegdaj policja sosnowiecka dokonała znowu licznych aresztowań przestępców z terenu Sosnowca i innych miast.

Zatrzymano Maurycego Borala ze Lwowa i Joska Mulsztajna z Sosnowca (ul. Stara 10) zawodowych złodziei którzy dostali się do mieszkania Chaskla Rabinowicza z Sosnowca usiłując dokonać kradzieży.

Na wszczęty przez Rabinowicza alarm złodzieje zostali schwytani i przekazani władzom sądowym.

Przez I komisariat został zatrzymany Lucjan Lipiński, zawodowy złodziej, bez stałego miejsca zamieszkania, który był poszukiwany przez sąd grodzki w Sosnowcu za dokonanie kradzieży.

Osadzono go w więzieniu.

Również zatrzymano dwóch sutenerów Lejzora Jakubowicza i Frajdla Bermana. Obu sutenerów przekazano władzom sądowym, które ich osadziły w więzieniu.

Tego samego dnia zatrzymano Emila Kozieja, bez stałego miejsca zamieszkania, **byłego urzędnika magistratu w Łodzi, który był poszukiwany przez prokuratora sądu okr. w Łodzi.**

Przekazano go władzom sądowym.

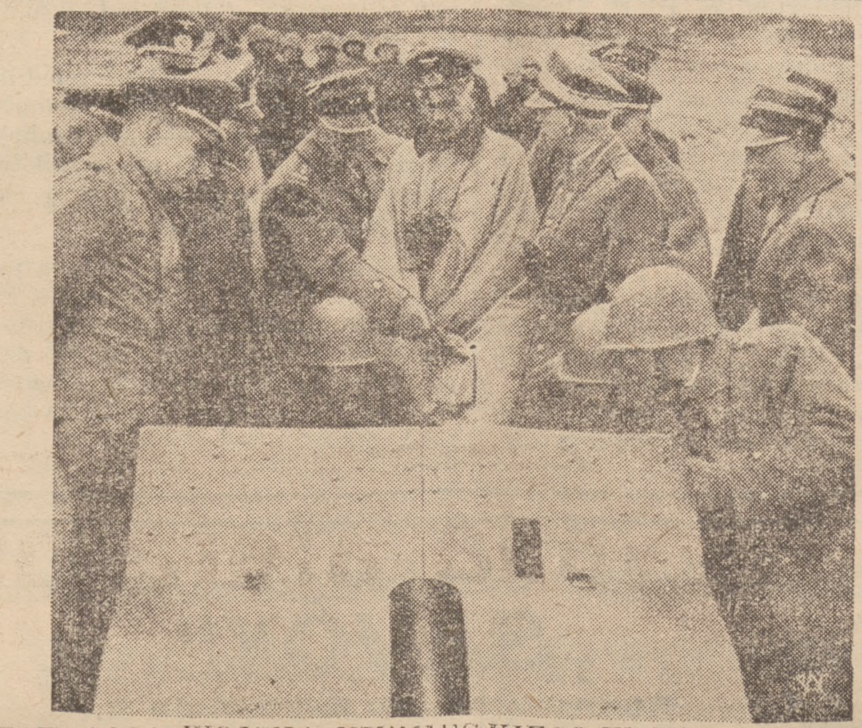
Kto pod kim dołki kopie...
Mściwy sołtys doczekał się kary

Sołtys wsi Przegınia k. Olkusza, Jan Glanowski w swoim czasie zagiął parol na miejscowego kierownika szkoły powszechnej, p. Wincentego Jopka chcąc go usunąć ze wsi.

Glanowski oskarżył kier. szkoły przed władzami szkolnymi m. in. o znęcanie się nad dziećmi, podżeganie mieszkańców Przegini i okolicy przez p. Jopka przeciwko religii i kościołowi i t. d.

Przeciwko kierownikowi szkoły przeprowadzone zostało dochodzenie i zkole rzeczy sprawa oparła się o sąd okręgowy w Sosnowcu. Sąd nie widział żadnych podstaw do ukarania p. Jopka, a przeciwnie wziął go w obronę przed złośliwością sołtysa, akta więc przekazał do prokuratury w celu pociągnięcia do odpowiedzialności Glanowskiego.

Epilog niesłusznego oskarżenia rozegrał się w dn. 19 bm. w sąd. okr. w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu, gdzie sołtysa skazano na pół roku więzienia bez zawieszenia.



DELEGACJA WOJSKA NIEMIECKIEGO W CENTRUM WYSZKOLENIA PIECHOTY.

W centrum wyszkolenia piechoty bawiła w Rembertowie delegacja wojska niemieckiego z komendantem wyższej szkoły wojennej gen. Liebmanem na czele.

Na zdjęciu oficerowie niemieccy w towarzystwie oficerów naszego sztabu głównego na pozycji ćwiczebnej przy działku pancernym.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek 21 stycznia.

6.15. Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40. Płyty gramofonowe. 11.57 Sygnał czasu 12.03. Audycja południowa. 15.30. Wiadomości gospodarcze. 15.45 Pogadanka. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Pogadanka aktualna. 17.00 Pogadanka. 17.15 Muzyka francuska. 17.50 Przegląd wydawnictw. 18.10 Uczmy się polskich tańców. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.00 Dziennik wieczorny pogadanka aktualna. 22.50. Wiadomości dziennika. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE

Piątek. 21 stycznia.

11.40 Orkiestra harmonistów (płyty). 13.00 Koncert życzeń 13.15 Koncert z płyt 14.25 Wiadomości bieżące [illegible] Wiadomości giełdowe 14.35 Muzyka lekka (płyty) 17.15 Muzyka baletowa (płyty) 18.00 Wiadomości sportowe 18.15 Recital śpiewaczy 18.40 Poradnik sportowy 18.45 Odczyt 18.55 Program na jutro 23.00 Płyty

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota 22 stycznia.

6.13 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.18 Gimnastyka 6.30 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty gramofonowe 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej. 13.00 Przerwa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci 16.15 Pieśni ludowe 16.50 Pogadanka aktualna 17.00 Skecz literacki 17.15 Recital skrzypcowy. 17.40. Nasz program 18.00 Wiadomości sportowe 18.10 Pogadanka społeczna 18.15 Płyty 18.30 Pogram na jutro 18.35 Audycja dla wsi 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Polska Kapela Ludowa 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Poza ry wstają z popiołów 21.30 Muzyka rozrywkowa 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Przegląd prasy i Komunikat meteorologiczny. 23.00 Patrz programy lokalne.

Z ZAWIERCIA.

Zniewolili 17-letnią dziewczynę w Zawierciu

Onegdaj w nocy do mieszkania p. H. S. zamieszkałej przy ul. Robotniczej w Zawierciu weszło dwuch rzezimieszków Jan Piętka i Antoni Sendelarz, którzy pod groźbą użycia noża dokonali czynu lubieżnego na 17-letniej sublokatorce S. T.

Zwyrodnialcy dostali się do mieszkania, podając się za policjantów.

Zawiadomione o zajściu władze bezpieczeństwa aresztowały obu zwyrodnialców.

Za pobicie świadka
PÓŁTORA ROKU WIĘZIENIA.

W sądzie grodzkim w Zawierciu toczyła się pewnego dnia rozprawa karna jednego z mieszkańców Ciszowki, gminy Myszków.

Jako główny świadek w tej sprawie zeznawał Feliks Kłobuszewski mieszkaniec tejże wsi. Zeznania nie spodobały się Franciszkowi Bronikowskiemu, koledze oskarżonego, który pobił dotkliwie Kłobuszewskiego.

Bronikowski pociągnięty został do odpowiedzialności karnej, a wczoraj stanął on przed sądem okręgowym w Sosnowcu urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu. Sąd skazał Bronikowskiego na półtora roku więzienia.

Epilog włamania
NA PLEBANIĘ W KIDOWIE.

Swego czasu dokonano włamania na plebanię w Kidowie pow. olkuskiego skąd na szkodę ks. Cebieli skradziono pewną ilość bielizny, garderoby, biżuterii i dubeltówkę.

Sprawca tej kradzieży Kowalski i paser Dylewski z Szyc stanęli przed sądem okręgowym w Sosnowcu, urzędującym na sesji wyjazdowej w Zawierciu, który skazał Kowalskiego na rok więzienia, zaś Dylewskiego za paserstwo na 8 miesięcy więzienia.

Milony zbryzgane krwią
Sensacyjna powieść obyczajowa

STRESZCZENIE.

Obok wielkiej fabryki pani Cartenat pod Paryżem, znajdowała się skromna fabryczka braci Desrochers — Marcyala i Fernanda. Fernand pokochał z wzajemnością siostrzenicę pani Cartenat Izabellę. Młodzi, po przełamaniu oporu pani Cartenat w czym im nie mało pomógł Marcyal, pobrali się. Ponieważ Marcyal również kochał skrycie Izabellę postanowił w dniu ślubu opuścić ich dom i udać się do Brazylii do swego przyjaciela Daniela. I ledwie zdążył ruszyć końmi jakiś nieznany zbrodniarz zamordował Fernanda. Marcyal nie widząc o niczym i również nie zdając sobie sprawy z tego, że jest ścigany przez agentów policji, ruszył w dalszą drogę.

—ooo—

39)

Didiera ucieszyło niezmiernie to zwycięstwo.

Żaden z jego przyjaciół nie miał takiej kochanki.

Nigdy jeszcze tak długo nie siedział u ciotki w Chesnaye, a pani Cartenat wcale się nie domyślała, co było tego przyczyną.

Klara zdołała tego dopiąć, że się w niej naprawdę rozkochał.

Zgodziła się na schadzki, ale bardzo rzadko, a na tych schadzkach była kochanką najrozkoszniejszą, o jakiej mógł zamarzyć człowiek tak zużyty, jak Didier.

Zdziwiło go również wykształcenie, jakie potrafiła nabyć.

Wreszcie nigdy nie okazywała się zazdrosną. Mógł znowu wrócić do hulaszczego życia eleganckiego młodzieńca; a ona wcale go nie pytała, co robi z czasem; on zaś powracał do niej pchany o tyle żądzą, o ile i przyzwyczajeniem.

Klara promieniała.

Wiedziała, że Didier należy do niej, na zawsze.

I być może stało by się tak, gdyby nagle nie wybuchła w Chesnyae niespodziewana, tajemnicza katastrofa.

Pewnej nocy skradziono sześć tysięcy franków z biurka pani Cartenat.

Ponieważ to biurko znajdowało się w buduarze przylegającym do jej pokoju, ponieważ zamek nie był wyłamany, a klucz od biurka pani Cartenat miała jeszcze z rana w kieszeni, podejrzanie paść mogło tylko na kogoś z domowników.

Wszyscy służący byli wypytywani i wytłumaczyli się z łatwością.

Pani Cartenat wahała się z wystąpieniem do policji ze skargą, chociaż złodziejem mógł być jaki robotnik fabryczny, owca parszywa, którą należałoby czym prędzej usunąć.

A co do Klary — tej podejrzewać nawet myśl jej nie przyszła.

Myślała jednak często o tej kradzieży, czyniąc wszelkie przypuszczenia.

Pani Cartenat lubiła ludziom ufać i myśl, że przy niej żyje jakaś osoba niegodna dręczyła ją nieustannie.

W nocy budziła się nawet i rozmyślała nad tym.

Pewnego wieczora udała się na spoczynek wcześniej, niż zwykle.

— Czuję się ociężałą — mówiła do siebie.

I zaledwie położyła się, usnęła.

W nocy usłyszała lekki szmer i obudziła się na w pół; szczególne jednak odrętwienie nie pozwalało jej zupełnie otworzyć oczu i daremnie usiłowała podnieść się.

Jednakże wydało się jej, że jak najwyraźniej widzi Klarę, jak, zatrzymawszy się dwa razy, zbliża się do jej łóżka.

Po tym zapanowała najzupełniejsza cisza i pani Cartenat znowu zasnęła.

Nazajutrz zaledwie przypominała sobie o tym wypadku, który wśród innych okoliczności, mógłby się jej wydać tylko dowodem przywiązania ze strony pokojówki, gdy ta odezwała się w sposób dziwnie nierozważny.

Mówiono jeszcze o tej kradzieży tajemniczej, a gdy pani Cartenat rzekła, iż ostatecznie zdecydowała się wnieść skargę do sądu.

Klara wtrąciła nagle:

— A może się pani pomyliła w rachunkach?..

— Może — wyjąkała pani Catrnat, pobladłszy. — Chodź, Klaro, zaraz się o tym przekonamy.

Tym razem pani Cartenat zadrżała, nagle przeczuwając prawdę.

Krokiem ciężkim, powolnym, udała się do swego pokoju.

Klara szła za nią, nie wydając się zmieszaną.

Przystąpiwszy do biurka, pani Cartenat wzięła klucz i rzekła:

— O! klucz był suchy zupełnie wieczorem, a dziś jest naoliwiony.

Jednocześnie spojrzała w lustro, ażeby przyjrzeć się pokojówce.

Klara drgnęła.

Pani Cartenat otworzyła biurko i przeliczyła pieniądze; powinna była mieć ogółem dwadzieścia tysięcy franków, razem z sześciu tysiącami franków skradzionymi.

I oto znów suma była cała. Sześć tysięcy franków znalazło się znowu.

Pani Cartenat przez chwilę siedziała przerażona.

Po tym wzięła sześć tysięcy franków i podała je z pogardą Klarze, mówiąc:

— Masz! I precz!

Klara zsiniała.

Wyjąkała głosem zdławionym:

— O!.. o!.. pani... Pani myśli...

— Precz!

d. c. n.

Handlarz żywym towarem

pozyskał względy i... posag pięknej panny

Do rodziny Waserbergów w Lubartowie, przyjechał elegancki młodzieniec, który podał się za Hersza Abramsona, syna krewniaków Waserbergów. Abramsonowie wyjechali w roku 1913 do Ameryki i od tego czasu wszelki słuch o nich zaginął.

Młody Abramson został przyjęty przez krewniaków nadzwyczaj serdecznie, tym bardziej że jak twierdził, rodzicom w Ameryce powiodło się doskonale i dorobili się oni wielkiego majątku.

W POSZUKIWANIU ŻONY

W dalszych rozmowach, młodzieniec napomnął, że przyjechał do Polski nie tylko w celu odwiedzenia krewnych, ale pragnie on wybrać sobie żonę.

Ponieważ „Amerykanin" zainteresował się piękną córką Waserbergów, 17-letnią Gitlą, więc rodzice jej czynili wszystko, aby drogi gość i krewniak czuł się dobrze w ich domu.

Po dwutygodniowym pobycie, Abramson oświadczył się Gitli i został przyjęty ze zrozumiałą radością.

BANKIET ZARĘCZYNOWY

Waserbergowie wyprawili uroczysty bankiet zaręczynowy, zapraszając cały światek kupiecki miasteczka. Podczas tej uczty narzeczony wyliczał bogactwa, jakie posiada, aby zaś do reszty oszołomić zebronych zadeklarował kilka poważniejszych sum szeregowi instytucyj filantropijnych.

Między innymi Abramson zadeklarował 250 dolarów dla biednych dzieci. Zadeklarowanie tak hojnych ofiar spotkało się z niekłamanym entuzjazmem zebranych gości, którzy długo wiwatowali na cześć „Amerykanina".

PO ODBIÓR CENNEJ OFIARY

Nazajutrz zgłosił się do Abramsana delegat Towarzystwa pomocy biednym dzieciom i prosił o wypłacenie zadeklarowanej ofiary. Abramson początkowo dawał mętne odpowiedzi, wreszcie oświadczył, że wobec utrudnień dewizowych pieniądze wpłaci za tydzień.

FAŁSZYWE PASZPORTY

Delegatowi towarzystwa „Amerykanin" wydał się podejrzanym. O swoich podejrzeniach zawiadomił syna Waserberga, Jankla i obaj zaczęli śledzić Abramsona.

Korzystając z chwilowej nieobecności „Amerykanina", zrewidowali zawartość jego teczki i znaleźli kilka fałszywych paszportów oraz szyfrowane listy z Argentyny. Domorośli detektywi podnieśli srogi wrzask i niebawem całe miasteczki dowiedziało się że rzekomy krewniak Waserbergów jest handlarzem żywym towarem. Przedwczesny alarm spłoszył zuchwałego przestępcę, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

Znowu afera podatkowa

78 TYS. ZŁ. KARY ZA OSZUSTWO

Władze Ubezpieczalni Społ. w Lublinie wpadły na trop olbrzymiej afery oszukańczej, uprawianej na jej szkodę od kilku lat przez jeden z największych zakładów przem. w Lubelszczyźnie, pod firmą: Kamieniołomy i Fosforyty Rachowskie, które są własnością Jana Rosenberga w Annopolu nad Wisłą w pow. janowskim.

Po 2-tygodniowych badaniach przez inspektora Ubezpieczalni wyszło na jaw, że firma nie prowadziła odpowiednich ksiąg i fałszowała wykazy do Ubezpieczalni i Funduszu Pracy, aby nie płacić wkładek należnych Ubezpieczalni.

Wobec braku dokumentów, badanie ograniczyło się do sprawdzenia działalności firmy w ciągu ostatnich 3 lat. Stwierdzono, że Rosenberg nie wpłacił Ubezpieczalni 80.000 zł.

Firma ta zatrudniała do 560 robotników, podczas gdy właściciel jej podawał w wykazach kilkunastu zajętych wzgl. kilkudziesięciu. Robotnicy pracując ponad normę, zarabiali 3—4 zł. dziennie, w wykazach zaś podawano zarobki od 1—2 zł. Stwierdzono również, że wspomniana firma dopuszczała się wielu innych wykroczeń, a mianowicie nie wykupywała świadectw przemysłowych, ubezpieczała pracowników umysłowych jako fizycznych itp. Ubezpieczalnia w Lublinie korzystając z przysługujących jej praw, nałożyła na Rosenberga grzywnę w wysokości 78.560 zł. i zabezpieczyła swą należność na jego majątku.

Przed uruchomieniem gazociągu

Roztoki-Sandomierz

W najbliższych dniach odbędzie się w Sandomierzu uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego gazociągu, którego budowa została już na odcinku od Roztok przez Kolbuszową — Tarnobrzeg do Sandomierza ukończona.

Ostatnio w obecności inżynierów, i personelu technicznego firmy „Polmin" oraz przedstawicieli zarządu m. Sandomierza, dokonano pierwszej próby uruchomienia gazociągu, która wypadła zupełnie dobrze.

—000—

Czy Zegadłowicz

ZOSTANIE WÓJTEM?

Znany pisarz Emil Zegadłowicz przebywa obecnie w Gorzenia Górnym koło Wadowic. — W związku z jego głośną książką p. t. „Zmory" rada m. Wadowic odebrała Zegadłowiczowi uchwaloną swojego czasu godność obywatela honorowego. Fakt ten odbił się głośnym echem w całej Polsce.

Specjalnie żywo zareagowali na to postanowienie chłopi mieszkający w Gorzeniu i jego okolicy. Ponieważ w najbliższym czasie mają odbyć się wybory na wójta chłopi wysiawiają kandydaturę Zegadłowicza. Wybór Zegadłowicza na wójta nie ulega za pewny bowiem cieszy się on wielką popularnością wśród okolicznych mieszkańców.

Olbrzymia afera oszukańcza

Kombinatorzy wyłudzili 1.000.000 zł. za albumy pamiątkowe

Do jednej z księgarni nakładowych w Warszawie zgłosili się dwaj akwizytorzy i zaproponowali

kupno kilkunastu tysięcy egzemplarzy

albumu pamiątkowego po 50 zł. za egzemplarz.

Ponieważ z miejsca zapłacili gotówką tranzakcję zawarto. Po nabyciu albumów akwizytorzy zwrócili się do jednej instytucji wyższej użyteczności publ. o poparcie sprzedaży albumów,

deklarując na rzecz tej instytucji 20.000 zł., którą to sumę natychmiast wpłacili.

Instytucja w dobrej wierze zgodziła się na akcję akwizytorów i otrzymawszy tę wysoką ofiarę, wydała im listy polecające, z zastrzeżeniem jednak, że cena egzemplarza nie może przekraczać 65 zł.

Mając w ręku listy polecające jednej z najpoważniejszych instytucji, przedsiębiorczy akwizytorzy zaangażowali kilkudzisięciu agentów, których rozesłali po całym kraju.

Agenci, powołując się na listy polecające instytucji, kwestowali po prostu na rzecz tej instytucji, pobierając ofiary pieniężne, przy czym najniższa kwota wynosiła 65 zł...

Ofiarodawcy deklarowali zazwyczaj wyższe sumy, a niektóre firmy i zamożniejsze osoby wpłacały nawet do 500 zł.

W krótkim czasie sprzedano ponad 7000 albumów, przy czym zainkasowano ponad milion zł., które... utonęły w kieszeniach sprytnych kombinatorów.

Kiedy instytucja dowiedziała się o tej kombinacji, wybuchł skandal. O aferze powiadomiono prokuratora, który wszczął dochodzenie. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa, nazwiska oszustów trzymane są jeszcze w tajemnicy.

„Srebrny Wilk"

DLA WOJ. GRAŻYŃSKIEGO

Wczoraj po południu w ambasadzie Wielkiej Brytanii w Warszawie przewodniczący Związku Harcerstwa Polskiego wojewoda dr. M. Grażyński otrzymał najwyższą odznakę skautową t. zw. „Srebrnego Wilka".

Odznaczenie wręczył wojewodzie Grażyńskiemu w imieniu naczelnego skauta świata, gen. Roberta Baden Powella, ambasador W. Brytanii, sir Howard William Kennard.

—000—

W napadzie szału

podpalił dom i spłonął wraz z żoną

We wsi Kazimierówka, koło uzdrowiska Solca - Zdroju w woj. kieleckim w nieukończonym domu emer. nauczyciela Piotra Lichockiego wybuchł pożar, który strawił dom i zabudowania gospodarskie.

W czasie pożaru spłonęli żywcem 80-letni Piotr Lichocki i jego żona Józefa.

Przyczyna pożaru nieustalona, ale — według wszelkiego prawdopodobieństwa, Lichocki, który przeszedł w stan spoczynku z powodu objawów choroby umysłowej, dostał ataku szału podczas którego podpalił dom i zginął wraz z żoną w płomieniach.

—000—

Jak należy postąpić

W RAZIE CHOROBY ZAWODOWEJ?

Ubezpieczony z chwilą zapadnięcia na chorobę zawodową powinien natychmiast zawiadomić o tym ubezpieczalnię społeczną. Ubezpieczalnia ze swej strony obowiązana jest w ciągu trzech dni od otrzymania zawiadomienia o chorobie zawodowej wdrożyć dochodzenie celem ustalenia rodzaju choroby, przyczyny jej powstania i innych okoliczności, mających znaczenie dla uznania cierpienia za chorobę zawodową i ustalenia prawa oraz wysokości świadczeń, powstałych z tego tytułu dla ubezpieczonego.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM.

Chłop, czy baba?

Wojciech Łysek, poganiał konika. A za nim, na wozie siedział młody Sosnowiczanin Bronisław Mańkowski.

Naraz pan Łysek zauważył pod lasem jakąś postać. Ale że wzrok miał słaby a zmierzchało się już, więc zapytał:

Co to chłop, czy baba?

Pan Bronisław spojrzał w stronę lasu.

— To chłop — mruknął.

— Aha.

— A może i baba

— Baba?

— Tak. Chociaż możliwe, że to młody chłopak.., — dodał pan Stanisław.

Gospodarz zerknął nań podejrzliwie.

— ...albo dziewczyna — ciągnął sosnowiczanin. — A może wogóle mały dzieciak.

Pan Łysek chwycił za bat.

— A ty łachudro — krzyknął. — Chociaż jo wsiowy, to nie będziesz ze mnie głupiego robił!.

Biedny sosnowiczanin widząc co się święci, zeskoczył z wozu i zaczął uciekać. Ale parę batów zdążył oberwać.

Przed sądem pan Łysek bronił się spokojnie i rzeczowo.

— To musi nie jo byłem — mówił — bo w nasy wiosce to jesce jeden Wojciech Łysek je, mojego stryja syn.

A był i drugi Wojciech Łysek, ojca mojego stryjecny brat, ale właśnie miesiunc, jak go pochowano. To musi włas nie ten był.

Inszy znowu Wojciech Łysek mieska we wiosce, co się tyż Stawy nazywa, tylko ze nasa, to som Stawy Duze, a jeich to Stawy Małe.

Znakiem tego to nie jo byłem, panie sędzio, tym bardziej, ze w ty wiosce Stawy Małe mieska jesce młody Wojciech Łysek, starego, Wojciecha syn.

— Czy go pan poznaje? zwrócił się sędzia do pana Bronisława.

— Poznaję.

— A dyć! — przyświadczył pan Wojciech. — Bo te wszystkie nase Łyski są jeden do drugiego kubek w kubek podobne.

A co wedle pana to skoda wielga, zem go jesce parę razy bicyskiem nie zdzielił, żeby się ze wsiowych wiency nie wydziwioł.

Rozumi się, ze nie jo sobie tego mówie, ino o tem drugiem Wojciechu Łysku, chtórem z niem jechoł.

Sąd skazał pana Łyska na tydzień aresztu.

Uprawomocnienie wyroku

ZA ZABÓJSTWO KAPITANOWEJ MAŃKO

Sąd najwyższy rozpatrywał onegdaj skargę apelacyjną Adolfa Albera. W poprzedniej instancji. Alber skazany został na 12 lat więzienia za zamordowanie kapitanowej, Mańko w lesie pod Zegrzem, dokąd podstępnie zwabił swoją ofiarę.

Sąd Najwyższy odrzucił skargę apelacyjną. Tak więc wyrok 12 lat więzienia stał się prawomocny.

—000—

SPORT

Włosi żądają rewanżu

Z PIĘŚCIARZAMI POLSKIMI.

Korzystając z pobytu drużyny włoskiej w Poznaniu zarząd PZB. uzgodnił z kierownikiem drużyny włoskiej, a zarazem generalnym sekretarzem włoskiej federacji bokserskiej p. Eduardo Mazzia termin rewanżowego spotkania Polska — Włochy.

Odbędzie się ono w dniu 6 lub 7 sierpnia br. w Wenecji. Drugi start polskich bokserów odbyły się w Neapolu jako spotkanie międzymiastowe.

Chmielewski przechodzi na zawodowstwo i wyjeżdża do Ameryki

Jak się dowiadujemy znakomity bokser polski, mistrz Europy, Henryk Chmielewski przejść ma na zawodowstwo i w najbliższym czasie wyjedzie do Ameryki.

Chmielewskim zainteresował się znany menażer amerykański. Courley i za pośrednictwem Zbyszka Cyganiewicza zaproponował mu świetne warunki materialne.

Chmielewski otrzymać ma kilkadziesiąt tysięcy dolarów do ręki oraz będzie otrzymywał większą kwotę za każdy mecz. W Ameryce rozegrać ma on w r. b. kilka meczy, przeważnie w miastach o większym skupieniu Polaków.

Pertraktacje z Chmielewskim są już tak daleko posunięte, iż możliwym jest że wyjedzie on do Ameryki na M/S „Batory" w dn. 3 lutego.

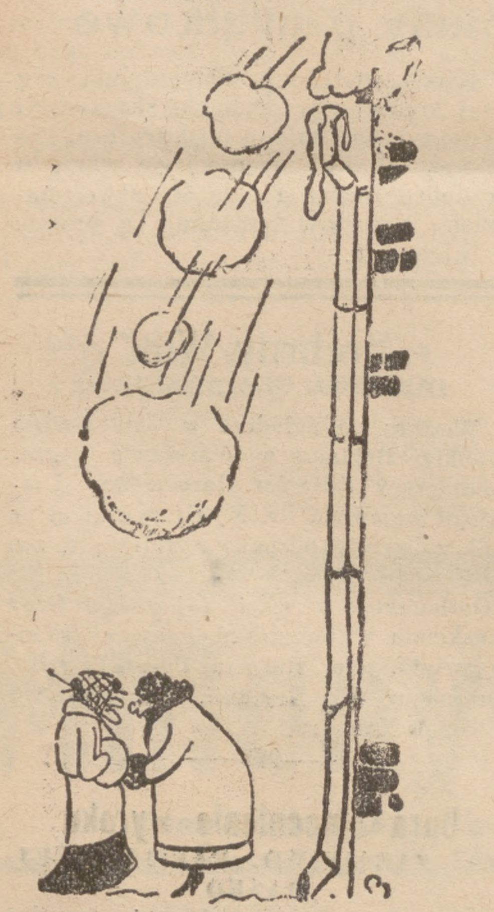
—000—



KU CZCI LUDWIKA NARBUTTA.

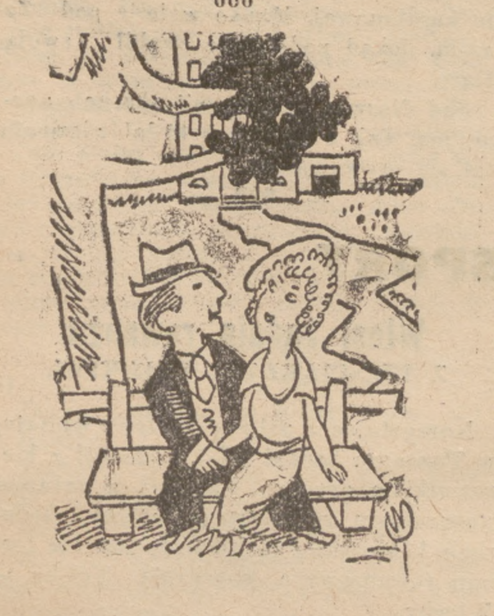
Tablica pamiątkowa, która zostanie wmurowana w fasadę kościoła Ks. Ks. Pijarów w Lidzie dla uczczenia 75-lecia śmierci bohatera i wodza Powstania Styczniowego Ludwika Narbutta.

Z uśmiechem



— Reumatyzm znów mi dokucza. Jestem pewna, że dostaniemy dziś śnieg.

—000—



Nelly, powiedz mi, czy naprawdę jestem pierwszym, którego kochasz?

Ależ naturalnie, kochanie, — jedynym i najmilszym z wszystkich...

Walne zgromadzenie

RKS. CZARNI W SOSNOWCU.

W niedzielę dn. 30 b.m. o godz. 3-ej rano w pierwszym terminie, a o godz. 3.30 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Dziewiczej 11, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków R. K. S. Czarni.

Jako karta wstępu na zgromadzenie służy legitymacja członkowska na rok 1938.

Hokeiści Unii

PRZEGRALI Z POGONIĄ KATOWICKĄ

W Katowicach rozpoczęły się finałowe spotkania hokejowe w klasie B. Jako pierwszy odbył się mecz pomiędzy dwoma najsilniejszymi zespołami hokejowymi tej grupy, a mianowicie Pogonią II Katowice a Unią, Sosnowiec. Spotkanie skończyło się zwycięstwem Pogoni w stosunku 2:0 (1:0 0:0 1:0).

Unia wystąpiła bez Derwisza i temu należy przypisać przegraną. Wynik 1:1 byłby sprawdzianem gry. Publiczności mało. Pogoń II po zwycięstwie nad Unią sosnowiecką zakwalifikowała się do finałów.

PZPN zezwolił Pogoni

NA TOURNEE PO PALESTYNIE I EGIPCIE.

Zarząd polskiego związku piłki nożnej postanowił udzielić zezwolenia lwowskiej Pogoni na tournee po Palestynie i Egipcie w czasie od 28 lutego do 25 marca br.

Lekkoatleci polscy

NIE POJADĄ DO BERLINA.

Komisja sportowa PZLA zdecydowała się zrezygnować z zaproszenia związku niemieckiego dla Kucharskiego, Nojego i Sznajdra na 21 marca do Berlina ze względu na niedostateczny trening. wzgl. kurację naszych zawodników.

Wydawca: **Helena Monsiorska.** Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1-a. Red. odp.: **Tadeusz Lipski.**